



CZYTAJ W NUMERZE

- > PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA
- > RODZICE I DZIECKO ZGRANY DUET



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Błiznem

NUMER 115. Dwudziesta Piąta Niedziela Zwykła. WRZESIEŃ 2014 r.



> SŁOWO TYGODNIA

Z EWANGELII według św. Mateusza (20, 1-16) fragment

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: „Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam”. Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: „Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?” Odpowiedzieli mu: „Bo nas nikt nie najął”. Rzekł im: „Idźcie i wy do winnicy!” A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: „Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych!”



Ks. Marian Rowicki

Każdego dnia trzeba z wielką wdzięcznością dziękować Panu, że zaprosił nas do swojej winnicy. Wszystko inne nic nie znaczy, nic się nie liczy tylko praca w winnicy Pana, ona przynosi owoc i obfity plon nie tylko nam, ale całemu światu. Tu jest źródło wszelkiej mądrości, dobroci i pokoju, dlatego powinniśmy wciąż prosić Pana, aby wszyscy ludzie mogli skorzystać z tych łask.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Iz 55,6-9;

Ps 145;

FLP 1,20c-24.27A;

Dz 16,14B

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

Sprawiedliwie to nie znaczy równo...?

Dzisiejsza Ewangelia o gospodarzu, który tak samo wynagradza robotników pracujących przez wiele godzin, i tych, którzy dołączyli w ostatniej chwili, może rodzić w nas odruch buntu. Tak ma się sprawa z czysto ludzkiego punktu widzenia, ale punkt widzenia Boga jest inny. Myśli Boże górują nad myślami naszymi, a Jego drogi nad naszymi drogami. Spojrzenie Boga jest inne, co wcale nie znaczy, że niesprawiedliwe. Przedmiotem tej przypowieści wcale nie są zasady sprawiedliwości społecznej, ani nawet normy moralności ewangelicznej. Głównym tematem przypowieści o robotnikach w winnicy jest zbawienie.

Zbawienie jest darem Bożym, a nie zapłatą. Nie ma takiej ceny, którą człowiek mógłby uiścić za życie wieczne. Nie należy więc liczyć na swoje zasługi, bo i tak ich nie starczy. Człowiek powinien więc współpracować z Bogiem

no tu na ziemi, jak i w wieczności. Do ich wykonania odpowiednio nas wyposaża. Jeśli my na własną rękę zaangażujemy się w inne zadania, to w takiej sytuacji trudno się dziwić, że człowiek nie jest szczęśliwy. Cokolwiek czy-

Zbawienie jest darem Bożym, a nie zapłatą. Nie ma takiej ceny, którą człowiek mógłby uiścić za życie wieczne.

dla osiągnięcia zbawienia wiecznego. Można jedynie pokładać nadzieję w miłosierdziu Boga i wierzyć, że On sam podaruje nam za darmo to, czego sami nigdy nie bylibyśmy w stanie kupić. Na tym polega ekonomia Zbawienia i jest ona potwierdzona w szczególny sposób w dzisiejszej przypowieści.

W czynieniu dobra nie należy kierować się względami ludzkimi, lecz zawsze pragnieniem pełnienia woli Bożej. Pan Bóg dobrze zna zadania, jakie na każdego z nas czekają, zarówno

nie muszę mieć na względzie to, co przygotował dla mnie Bóg, a nie człowiek. Dobrze należy więc czynić tam, gdzie On tego oczekuje i tak, jak On tego pragnie. Często plany Bożej opatrności okazują się niepojęte dla umysłu ludzkiego, który winien je przyjąć w pokorze, nie usiłując dociekać i osądzać ich. Miłość jest zawsze pełna paradoksów.

Taka jest głęboka nauka zawarta w przypowieści o robotnikach w winnicy, jaką dzisiejsza Ewangelia podaje wiernym do rozważania.

► „Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy (...) Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty”. Przypowieść nie chce zachęcać leniwych i beztroskich, którzy odkładają na ostatnią godzinę nawrócenie i służbę Bogu, lecz pouczyć, że Bóg może powołać o każdej godzinie i że człowiek powinien być zawsze gotów odpowiedzieć na Jego wezwanie.

Bóg pragnie zbawić nas wszystkich, także tych, którzy naszym zdaniem na to nie zasługują. Czeką na choćby jedno drgnienie skruszonego serca, aby je przyciągnąć i ule-

Bóg pragnie zbawić nas wszystkich, także tych, którzy naszym zdaniem na to nie zasługują.

czyć. Jeśli nadmiar Jego dobroci i cierpliwości nas gorszy, módlmy się, aby nauczył nas patrzeć na innych i samych siebie Jego oczami - miłośniernie.

A ja, jakim jestem robotnikiem?

Henryka Andrzejewska

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA I PARAFII

Stadion papieża Franciszka

Argentyński klub sportowy San Lorenzo de Almagro z Buenos Aires postanowił zbudować nowy stadion i nazwać go imieniem swego najbardziej znanego kibica - papieża Franciszka. Zawodnicy zdobyli m.in. mistrzostwo kraju i inne puchary. Władze klubu jeździły z trofeami do Watykanu. Klub istnieje od 1908 r. Jorge Mario Bergoglio jest jego kibicem od dziecka. Jego legitymacja członkowska ma numer 88 235, a on sam do dziś systematycznie płaci należne składki.

Taizé na Ukrainie

Ekumeniczna Wspólnota z Taizé tworzy niewielką placówkę w stolicy Ukrainy - Kijowie. Niewielkie wspólnoty (fraternie), liczące 2-3 braci z Taizé, rozsiadane są na różnych kontynentach, najczęściej w pobliżu miejsc, w których występują duże problemy społeczne. W 2009 r. odbyło się w Kijowie modlitewne spotkanie zorganizowane przez Taizé z udziałem kilkuset osób - jego inicjatorami byli młodzi Ukraińcy. W przyszłym roku Wspólnota z Taizé będzie obchodziła 75. rocznicę istnienia.

Nowożeńcy dla papieża

Dwadzieścia par, których małżeństwo pobłogosławił w ostatnią niedzielę papież Franciszek, ufundowało ośrodek młodzieżowy na peryferiach Rzymu. Prowadzić je będzie diecezjalna Caritas. Zajmowali się tym przed-

sięwzięciem już w czasie przygotowania do małżeństwa. Chodzi o stworzenie miejsca spotkania dla dzieci i młodzieży ze środowisk zmarginalizowanych społecznie i kulturalnie, które wspomogą rodziców w ich wysiłkach wychowawczych. To ich dar z okazji sakramentu małżeństwa.

Boliwia: największa rzeźba

Grupa architektów i rzeźbiarzy pracuje w Boliwii nad przygotowaniem mierzącej 50 m figury Matki Bożej z Urkupiña. Statua będzie najwyższą tego typu budowlą sakralną w Ameryce Południowej.

Wspomniany wizerunek Matki Bożej cieszy się w tym andyjskim państwie szczególnym kultem. Idea zrodziła się w 2000 r. Od tego czasu trwały rozmowy z władzami regionalnymi i kościelnymi na temat realizacji.

Kraków: seminarium dla starszych

W Krakowie rusza seminarium duchowne dla osób powyżej 35. roku życia, które pragną przygotować się do kapłaństwa. Utworzenie takiego seminarium to inicjatywa oddolna, która wyrosła z dorocznych spotkań rektorów. Według statutu, nad całością jego funkcjonowania będzie czuwał ordynariusz miejsca, czyli metropolita krakowski. Kandydatów do tego seminarium będą posyłał biskupi diecezjalni. Dolna granica wieku to 35 lat, górnej biskupi nie ustalili.

OBECNOŚĆ I UCZESTNICTWO

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

Pierwszy piątek miesiąca. Do tej pory, niestety, nie udawało mi się korzystać z tej możliwości cyklicznie. Spowiedź, spowiedzią, ale mój przekorny duch nie chciał dać się wtłoczyć w taką regularność. Ale przysłała kryśka... pojawiły się dzieci. I na dodatek przyjęły Pierwszą Komunię Świętą. Odpowiedzialność wzięła więc górę i postanowiłam spróbować. Mąż, wiedząc zapewne o moim wewnętrznym oporze, stwierdził, że będzie dużo lepiej, jeśli to właśnie ja będę z najstarszym synem chodzić do spowiedzi w pierwsze piątki. Ach, Ci wspaniali mężowie ☺. I jeszcze na dodatek, gdy ostatnio zadzwoniłam do niego po 17-ej w piątek, by sprawdzić tylko, czy aby na pewno dziś musimy iść. Przecież można by i jutro, a dziś w końcu na basen byliśmy umówieni, który akurat w remoncie i trzeba by jechać dalej, to przecież możemy nie zdążyć... A ten mąż jakby nigdy nic powiedział, że to ważne, że oczywiście decyzję muszę podjąć sama, ale on by uważał, że to istotne... No, najgorsze co można powiedzieć, prawda? Więc już dobrze, idziemy.

Wyszliśmy z domu. W drodze starałam się przed Najstarszym zachować porządek, bo przecież bez sensu dziecko zniechęcać. W kościele Najstarszy ustawił się w kolejce do znanego sobie Księdza, a ja przysiadłam na ławce. I tu nie ominęły mnie pokusy. Przecież nie jestem odpowiednio przygotowana. Do tego księdza to chyba nie bardzo, tamtego za dobrze znam. O, a ten, do którego chciałam, to już poszedł. Po prostu nie zdążyłam.

Na szczęście Pan Bóg nie rezygnuje. I zesłał mi następującą myśl: Jak tak tu będziesz czekać, aż się odpowiednio przygotujesz, to prędzej umrzesz chyba. Ciężko z tym było dyskutować. Niech się dzieje wola nieba - idę. Ukłękłam. Wyznałam, co wyznać powinienam. Usłyszałam, co usłyszeć powinienam.

Kilka dni później spotkaliśmy się z zaprzyjaźnionym księdzem i opowiedziałam mu pokrótce swoje „przygody”. Zakończyłam historię, mówiąc, że jednak średnie było moje przygotowanie. On śmiejąc się, stwierdził: no tak, żadnego morderstwa,

kradzieży czy przynajmniej zdrady, czyli jak to pewnie przeciętny katolik - brak cierpliwości, czasu na modlitwę. I dodał, że ostatnio też miał podobną spowiedź. Młoda kobieta wymienia, że brak sił, że nie starcza cierpliwości, że zaniedbuje modlitwę. Innymi słowy - jakbym siebie słyszała. A on jej powiedział tak: A dzieci masz? Troje? To kiedy ty jeszcze chcesz się modlić? Nie jesteś w zakonie! Módl się tym, co robisz, w tych wszystkich obowiązkach.

Akurat dziś mi się te słowa przypomniały przy rozładowywaniu zmywarki. Skoro tak, to co mi tam. Uśmiechnę się przy tym, podśpiewam sobie. I zaraz nadeszła kolejna myśl (może też to znacie: jak się człowiek otworzy na milimetr, to Pan Bóg potrafi za chwilę już i strumieniem się dostać!) - zmywarka to nic, spróbuj rano, przy całym pośpiechu i zamęcie się uśmiechnąć. To będzie coś! To będzie Twoja modlitwa.

A miało być tak prosto. Takie małe sprawy zwykłego katolika.

Magda Jurewicz

RODZICE I DZIECKO ZGRANY DUET

„To jest wspólne odkrywanie świata” – opowiada o edukacji domowej Jarosław Głazewski, który razem z żoną wybrał ten sposób kształcenia swoich dzieci. Państwo Głazewscy uczą dwoje swoich pociech, które znajdują się na podstawowym etapie nauczania. Cały ich dzień ma swój rytm, ale nie narzucają im „sztywnych” godzin nauki. W nauczaniu stosują metody Marii Montessori (1870–1952), włoskiej lekarki i pedagoga, nominowanej do Pokojowej Nagrody Nobla. Chcą podążać za dziećmi, biorąc pod uwagę to, czym one się w danym momencie interesują. Dzielą się z dziećmi własnymi pasjami. Pan Jarek uwielbia historię, nie ma więc mowy, aby uczniowie wiercili się przy nadmiarze abstrakcyjnych dat i nazwisk. Na początku sam dokładnie wertuje podręczniki, a potem przekłada je na język dostosowany do wieku własnych pociech. Efekt? Słuchają z wypiekami na twarzy. „Skoro nie posyła się dzieci do szkoły, ale edukuje się je w domu, to po to, aby zajęcia prowadzić w inny sposób. Jeżeli rodzic bacznie obserwuje, czym najbardziej interesuje się w danym czasie jego dziecko, i podąża za tymi jego pasjami, to efekty nauki są zdumiewające” – opowiada Marcin Sawicki, dyrektor montessoriańskiej szkoły w Krzyżówkach.

EGZAMINY

W Polsce jest kilkuset rodziców, którzy edukują swoje dzieci w domu. Egzaminy sprawdzające odbywają się w szkołach, do których dzieci przynależą, najczęściej dwa razy w roku. Od kilku lat istnieje też możliwość wyboru placówki. Cały harmonogram zajęć rodzice mają prawo dobierać według własnego uznania, z czego korzystają chętnie, dając upust twórczej wyobraźni. Uczenie dzieci jest dla nich ogromną przyjemnością, ale także niemałym trudem i wyzwaniem. Najczęściej rodzice nie są z zawodu nauczycielami, ale kierują się swoją rodzicielską intuicją. To, w jaki sposób opowiadają o kształceniu swoich pociech, można opi-

sać tylko dwoma słowami: pasja i zaangażowanie. „Gdy nasz syn uczył się o wojnach na Pacyfiku, to wziął mapę i zaznaczył punkty strategiczne, a potem wykonał kilka samolocików – opowiada Agata Głazewska. – Innym razem, poznając przyrodnicze zagadnienia, przybiegł do mnie z tryumfalnym okrzykiem: «Wiesz, mamo, co przeczytałem?!»”.

Dzieci, ucząc się w domach, wspólnie z rodzicami odkrywają świat, wielokrotnie robiąc rzeczy, których mogą im pozazdrościć rówieśnicy. „Niektóre osoby uważają, że rodzice, decydując się na domową edukację swoich dzieci, mają «luźnik». Tymczasem ja nigdy nie widziałem osób tak angażujących się w edukację swoich pociech. Wkładają mnóstwo sił i starania w ich wychowanie” – stwierdza pan Marcin. Razem z żoną Olą są miłośnikami montessoriańskich metod wychowawczych, organizują warsztaty i stwierdzają, że jest to najlepsza forma pomocy w edukacyjnych zmaganiach rodziców.

POŚWIĘCENIE

Co skłania rodziców, aby podjąć się zadania tak odpowiedzialnego i wymagającego poświęcenia? Powodów jest wiele, ale prawie wszyscy kładą nacisk na możliwość budowania rodzinnych więzi. „Gdy pytałem rodziców, dlaczego zaangażowali się w uczenie swoich dzieci w domu, to w większości odpowiadali, że chcą spędzać więcej czasu ze sobą w rodzinie. Nie chcą, aby ich dzieci były narażone na złe wzorce i demoralizację” – odpowiada Marcin Sawicki. „Wiem, jak wrażliwa jest moja córka, i nie chciałem, aby szkoła zgasiła w niej chęć do nauki, dlatego wspólnie z żoną postanowiliśmy uczyć ją w domu” – wyznaje ojciec 7-letniej Basi.

TROPIĄCE OKO

Czy edukacja domowa ogranicza? Głosów jest wiele – niektórzy zarzucają jej zamknięcie na świat i mało rzetelne zdobywanie wiedzy. Badania potwierdzają, że dzieci uczone w domu

osiągają najlepsze wyniki. „To, w jaki sposób rodzice przykładają się do kształcenia swoich dzieci, widać na testach. Nigdy nie zauważyłem takiego napięcia u dorosłych, gdy ich dzieci są egzaminowane. Najlepsze wyniki w naszej szkole osiągają właśnie dzieci z edukacji domowej” – podkreśla dyrektor szkoły w Krzyżówkach. Rodzice wyliczają plusy uczenia dzieci w domu: czas nie jest tracony przez sprawdzanie obecności i odpytywanie całej klasy; dziecko nie jest anonimowe w dużej grupie, a rodzic ma możliwość wdrażania wiedzy w sposób, który najlepiej odpowiada potrzebom i zdolnościom dziecka; no i przede wszystkim nauka nie jest tylko zakuwaniem materiału z książki, ale odkrywaniem świata „w terenie”. Trudno w to uwierzyć, skoro przecież nauczycielami nie jest wyspecjalizowana kadra, lecz tata czy mama. Ale nauka to nie tylko wiedza, to także atmosfera, serce znające ucznia i uważne oko „tropiące” jego postępy. W tym rodziców nikt nie zastąpi...

Natalia Podosek

TAK RODZINIE, Temat numeru, nr 9 (75) WRZESIEŃ 2013

Ojciec Święty FRANCISZEK do Polaków

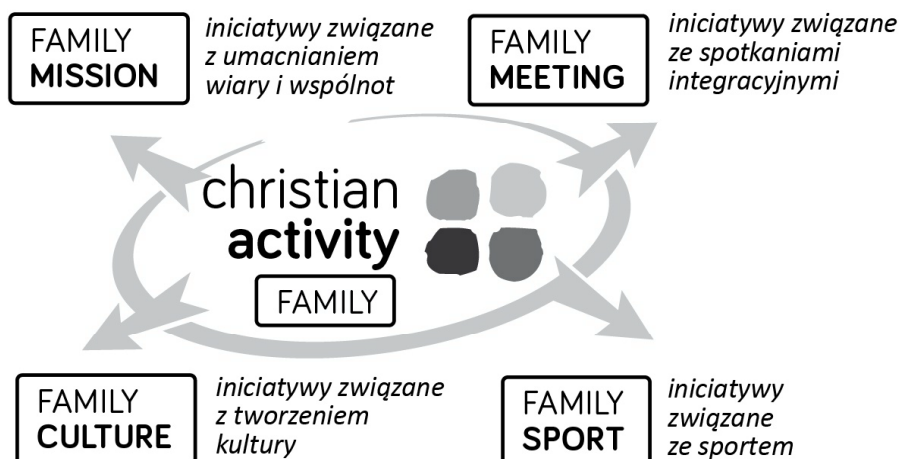
Jutro w Polsce obchodzi się liturgiczne Wspomnienie Świętego Stanisława Kostki – jezuity, Patrona Młodzieży. Jego zdecydowane pójście w młodym wieku za głosem powołania, pragnienie świętości i wierność ideałom są wymownym znakiem także dla młodych naszego czasu. Niech będzie on dla was wszystkich a zwłaszcza dla młodzieży szczególnym wzorem, byście w swoim życiu z odwagą bronili najwyższych wartości. Wam tu obecnym i waszym

Bliskim z serca błogosławieństwo.

AUDIENCIA GENERALNA 17 WRZESNIA 2014



BĄDZMY AKTYWNYMI I ROZPOZNAWALNYMI CHRZĘŚCIJANAMI



> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **21.09** – niedziela, Dzień Środków Oddziaływania Społecznego. Zbiórka na KUL.
2. **23.09** – wtorek, wspomnienie św. Pio z Pietrelciny.
3. **25.09** – czwartek, wspomnienie bł. Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy.
4. Prosimy o zgłaszanie chętnych na kandydatów do sakramentu Bierzmowania.
5. **27-28.09** – XXX Ogólnopolska Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę.
6. Zapraszamy do włączania się w działalność grup i ruchów katolickich.
7. **Budowa:** kontynuujemy układanie kamienia.

SPORT NEWS

> KS BLIZNE: pierwsza porażka w sezonie

Nasi młodzi sportowcy przegrali swój pierwszy mecz w B Klasie. Mecz z zespołem Piast II Piastów skończył się wynikiem 2:3. W ocenie samych zawodników KS Blizne konkurenci byli w wielu aspektach dużo lepsi. Po czterech kolejkach z jednym zwycięstwem, dwoma remisami i jedną przegraną KS Blizne plasuje się na 7. pozycji B Klasy.

W sobotę 13 września przy okazji naszego Pikniku urodzinowego odbył się także towarzyski mecz zawodników Blizne Jasińskiego kontra Blizne Łaszczyńskiego zakończony zwycięstwem pierwszej drużyny 10:8. Mecz przebiegał w przyjacielskiej atmosferze, a każdy z uczestników otrzymał pamiątkową koszulkę oraz medal. Gratulujemy obydwu drużynom!

Tomasz Konopa

Chrześcijańskie mp3

> Zakonnica w przebraniu?

Skądże! Zakonnica z krwi i kości. Mowa oczywiście o siostrze Cristinie, która piosenką „Lungo la Riva” wygrała talent-show „The Voice of Italy”.

Siostra Cristina zgodziła się na występ w świeckim programie, naraziła się na drwiny i śmiech, właśnie po to, żeby mówić ludziom o miłości Jezusa. Po zwycięstwie poprosiła wszystkich, aby trzymając się za ręce, odmówili wspólnie z nią Ojcze Nasz.

To zaangażowanie w głoszenie Dobrej Nowiny dostrzegł w siostrze między innymi kardynał Gianfranco Ravasi, przewodniczący Papieskiej Rady Kultury. Na swoim profilu na Twitterze przytoczył słowa z listu świętego Piotra: „Niech każdy służy innym zgodnie z otrzymanym darem”. W ten sposób watykański dostojnik odniósł się do tego, co powiedziała młoda urszulanka o darze, za jaki uważa swoją umiejętność śpiewu. O to dokładnie chodzi! Bóg kieruje przecież do każdego z nas słowa wypowiedziane do Gedeona: „idź z tym, co masz”, a nie czekaj na desant z nieba...

To właśnie jest ewangelizacja. Zwracanie myśli ludzi w stronę Boga poprzez swoją postawę i słowa.

Materiał zaczerpnięty ze strony: www.gospelbox.pl, opracowanie: Bogdan Idźkowski



Przeczytaj

> Patrizia Cattaneo, Charbel. Święty niezwykłych uzdrowień i cudów

W książce znaleźć można: pełną biografię świętego, dziesiątki świadectw uzdrowień i cudów (także te z ostatnich lat), jedyną fotografię św. Charbela, zdjęcia miejsc z życia świętego, zdjęcia osób, które w cudowny sposób uleczył, modlitwy do św. Charbela oraz wstęp ks. Jarosława Cieleckiego, niestrudzonego rekolekcjonisty głoszącego w całej Polsce o św. Charbelu oraz świadka wielu cudownych historii.

Materiały zaczerpnięte ze strony www.opoka.org.pl

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci,
(wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe,
październikowe

po Mszy św. o godzinie 18.00
a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Konto parafii

Bank BPH SA Warszawa

74 1060 0076 0000 4042 8018 7516

Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.epifania-blizne.waw.pl

(do ściągnięcia wszystkie poprzednie
numery EPIFANII razem z epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

**CENA: dobrowolne ofiary
złożone do koszyka**

